№ 127

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA

Czwartek dnia 13 Maja 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gaz: Poranną przy któréj wychodzi, kosztuje na mies. zł. 2 gr. 20 bez zrosłoszenia. Kantor Główny przy ul: Trębackiéj Nr. 639.

We wczorajszéj Gazecie Rządowéj, oraz w Nr. 29 Tygodnika Petersburskiego, znajduje się manifest Cesarski, oznajmujący łaski i złagodzenia dla poddanych Rossyjskich, z powodu zaślubin Cesarzewicza Następcy Tronu.

Londyn 4 maja. — Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj Książe Buckingham złożył 120 próśb z hrabstwa Buckingham, przeciw wszelkiéj zmianie prawa zbożowego i mocno ubolewał nad stosownem o niem objawieniu gabinetu w izbie niższéj; lecz spodziewa się, iż obie izby parlamentowe usuną obawy rolników. — Lord Melbourne odpowiedział, że zdaniem jego teraz właśnie jest czas do zmiany prawa tego, czego właśnie wymagają także finansowe interesa kraju.

Izba niższa upoważniwszy miasto Sandwich do wyboru nowego członka parlamentowego w miejsce zmarłego Sir Rufans Donkin, zapytała lorda Stanley czyli ma jeszcze zamiar w przyszłą środę wystąpić znowu z bilem swoim o rejestracyi wyborców irlandzkich? lecz gdy lord prosił o dwutygodniową zwłokę, izba zajmowała się bilem o karze śmierci i postępowaniu kryminalném.

Królowa i Książe Albert z Księztwem Leningen (gośćmi swoimi) udali się w sobotę do zamku Windsor, gdzie dwór niejaki czas zabawi. — Dzienniki ministeryalne umieściły tekst konwencyi handlowo-żeglarskiéj zawartéj między wielką Brytanią, a celnym niemiecko-pruskim związkiem. Konwencyą tę podpisali: minister spraw zagranicznych lord Palmerston i minister handlu pan Labouchère. Mocą jéj okręta tych narodów z ładunkami wpływać mają prawo do wszelkich portów w tych krajach leżących. Konwencya ta ma trwać do 1 stycznia 1842 i potém daléj na lat 6, po upływie których winna być ponowioną. Wymiana ratyfikacyi w przeciągu 2 miesięcy nastąpi.

Dnia 27 z. m. odbyło się tu zgromadzenie w celu założenia funduszu na uposażenie nowéj biskupiéj stolicy w osadach. Prezydował arcy-biskup Canterbury. Oddawna niewidziano tak świetnego zgromadzenia, na którem przeszło 2,000 osób, znajdowało się, a między témi wiele dam wyższego stopnia obecnych było, oraz trzech arcy-biskupów, trzech biskupów i przeszło sto duchownych. Po licznych mowach odczytano listę podpisów do 28,000 fun. ster. wynoszącą. Owdowiała Królowa ofiarowała 200, arcy-biskup Canterbury i biskup Londynu każdy po 1000, biskup z Winchester 3,000, towarzystwo do rozszerzania chrześcijańskiéj nauki 10,000 a towarzystwo do rozszerzania światła ewangelii w innych częściach świata 5000 fun. ster.

Wiadomość, że rząd francuzki wysłać ma jedną fregatę i korwetę do Chin dla utrzymania stosunków z dworem w Pekinie na téjże saméj co i Anglija stopie, daje powód dziennikowi Sun do uwagi następującéj: »Z niejaką pewnością przewidywać możemy, iż zajęcie opium przez kommissarza Lin wkrótce zrządzi moralną zmianę w Chinach. Kiedy Francya obstaje za utrzymaniem wprost stosunków z

dworem Pekinu, uczynią zapewne to samo Stany Zjednoczone i inne kraje z państwem niebieskiem handel wiodące. Lecz stosunki takie wymagają koniecznie obecności posła, a gdy utrzymanie posła przedstawia niejako obyczaje i zwyczaje kraju, który on reprezentuje, to zapewne obecność jednego lub kilku zagranicznych posłów na Chinczykach tak chciwych naśladownictwa, niezmierny wpływ wywrze.

Paryż 3 Maja.— Huk dział o godzinie 11 rano, zapowiedział przybycie orszaku Królewskiego do kościoła Notre dame. W pierwszym powozie znajdował się Król i Królowa, Księstwo Orleanu i Hrabia Paryża; 23 innych powozów mieściły Królewską rodzinę i dwór. Oddział gwardyi narodowéj konnéj, gwardyi miejskiéj; kiryssyery i strzelcy eskortowali orszak.—Arcybiskup Paryża otoczony arcydyakonami, kapitułą i wszystkimi proboszczami Paryża, przyjął Króla w portyku przemową, na którą Król odpowiedział.—Po prawicy Króla stali: Król Belgijski, Książę Orleanu, Książę Joinville, Książę Montpensier i Książę Aleksander Wirtemberski; po lewicy Królowa, Królowa Belgijska, Księżna Orleanu, Księżna Nemours, Księżna Klementyna, pani Adelaida i wielka Księżna Meklemburska.— Na prawo za Królem byli: Ministrowie, izba Parów, rada stanu i ciało dyplomatyczne — na lewo Marszałkowie i administratorowie Francyi, izba deputowanych, prefekt departamentu Sekwany na czele rady miejskiéj i prefekt policyi. Daléj z prawéj strony kościoła znajdowali się: Sąd kassacyjny, sąd Królewski; trybunał léj instancyi, trybunał handlowy, obie izby handlowe, sędziowie pokoju, adwokaci przy sądach Królewskich, konsystorz, Marszałek Gerard jako dowódzca gwardyi narodowéj departamentu Sekwany, z Pułkownikami i deputacyą oficerów gwardyi narodowéj Paryża i jego okręgu.—Z lewéj strony. Izba obrachunkowa, Królewska rada wychowania publicznego, instytut Francyi, Jenerałowie Darjule i Pajol z deputacyą oficerów załogi Paryża i léj dywizyi wojskowéj.— Wielki ołtarz naprzeciw którego stanął Król z najbliżéj otaczającemi go osobami, otaczali ze strony lewéj trzéj Kardynałowie, Książę Creï Arcybiskup z Ruoen, pan de la Tour d'Auvergne, Biskup z Arras, pan de Bonald, Arcybiskup z Lyonu i Suffragani katedry paryzkiéj oraz Biskup z Evreux; za Biskupami znajdowali się kanonicy kapituły S. Dyonizego.—Z prawéj strony uszykowali się wszyscy proboszczowie Paryża oraz honorowi i tytularni kanonicy Paryża.— Oprócz Suffraganów wielka liczba Biskupów towarzyszyła obrzędowi: między nimi widziano patryarchę Antyochii w świetnym wschodnim ubiorze, a przy Królowéj był Biskup Marokański jéj spowiednik.—W przepysznie ozdobionych trybunach znajdowali się: Infant hiszpański, damy ciała dyplomatycznego, małżonkowie ministrów i wysokich urzędników. — Wyższe trybuny zajmowały osoby zaproszone. — Orkiestrą z 250 muzykantów złożoną, dyrygował Pan Habeneck. Arcybiskup Paryża odbył chrzest.—Król i Królowa byli chrzestnymi rodzicami. Zaraz po odbytym chrzcie i w czasie mszy odprawianéj przez Arcybiskupa Paryża w assystencyi jego archydyakonów i dwóch Kanoników, orkiestra wykonała Credo, Sanctus, benedictus i Domine salvum fac regem, ułożone na uroczystość tę przez Pana Elwarth. Po mszy Arcybiskup zaintonował Te deum.Akt chrztu podpisali oboje Królestwo. Arcybiskup, Kardynałowie, Suffragani i cały kler odprowadzili procesyonalnie Króla i jego rodzinę, aż do drzwi. Poczem przystąpili do podpisania Ministrowie, Kanclerz państwa, Prezes izby deputowanych, Vice Prezes obu izb, Marszałkowie i t. p. O godzinie 1 Król z całą rodziną wrócili do Tuilleries a działa znowu ich powrót oznajmiły. Wszędzie tłumy ludu najprzychylniejszémi okrzykami radości witały Najjaśniejszych Państwa.

Mowa Arcybiskupa Paryża brzmiała następnie: »Najjaśniejszy Panie! Jezus Chrystus pierwszym swoim sakramentem, tak potomkowi Króla jako też synowi najuboższego chłop-

ka nadaje równy charakter. Objawiwszy swą naukę wspólne im prawo i obowiązki, przygotowuje on swą łaską szczęśliwszą przyszłość, temu co się w najniższym urodził stanie, przygotowuje Księcia do wypełniania z dobrocią i sprawiedliwością wysokiego lecz trudnego przeznaczenia. To podwójne ustanowienie jest najtrwalszym związkiem między narodem i Królem, jest najpewniejszym zakładem ich wzajemniejszego bezpieczeństwa. Dla tego Najjaśniejszy Panie! święte obowiązki, których przez usta W. K. M. nowy szczep pokolenia S. Ludwika dopełniać pragnie, powołują Królewską rodzinę, wielkich urzędników Stanu i duchowieństwo stolicy, do stóp ołtarzy téj starodawnéj katedry. Arcybiskup Paryża szczęśliwym jest, że zlać może na dostojnego W. K. M. wnuka błogosławieństwo niebios oraz modły i życzenia swoje połączyć z życzeniami tego prześwietnego zgromadzenia.«

Król odpowiedział: »Gdy u stóp ołtarza imieniem wnuka mojego dopełniam świętych obowiązków, towarzyszących obrzędowi chrztu, nie mogę życzyć mu lepszéj przyszłości, jak aby miał zawsze udział w téj przychylności, jaką mi pan objawiasz, a która do głębi serca mojego przenika. Miło mi jest bardzo widzieć, że pan zupełnie według mojego przekonania przedstawiasz obowiązki, jakie religia wszelkiego stanu chrześcianom wypełniać nakazuje. Modły moje łączę z modłami pana, aby one na wnuka mojego, moją rodzinę i na mnie sprowadziły błogosławieństwo niebios. Żądam go dla szczęścia Francyi, i błagam Najwyższego o ciągłe utrzymanie Jego opieki, któréj już tyle mieliśmy dowodów.«

Po dopełnieniu obrzędu rada miasta Paryża udała się do zamku Tuilleries, celem złożenia miecza dziecięciu królewskiemu, imieniem miasta. Król przyjął ją w sali tronowéj; przy nim znajdowała się Królowa i cała królewska rodzina. Prefekt departamentu Sekwany, hrabia Rambuteau miał następną przemowę: »Najjaśniejszy Panie! Wczoraj nieśliśmy W. K. M. hołdy miasta, dziś przychodzimy złożyć dostojnemu ojcu rodziny nasze życzenia i uczucia radości wiernego i przywiązanego ludu. Uroczystość, na któréj znajdowaliśmy się przed chwilą, zostawiła w sercach naszych głęboką pamiątkę. Jakże wielkie widowisko w katedrze! Ten Monarcha, głowa dynastyi, która kraj swój od tylu nieszczęść uratowała, która dlań tyle dobrego uczyniła, ta piękna rodzina do wszystkich cnot nawykła i przykładnie je pielęgnująca; ten książę, na czele którego jaśnieje odwaga przy przedwczesnéj mądrości, ta młoda matka, któréj szlachetne spojrzenie, przenikająco i odważnie maluje przeznaczenie, do którego ją powołała Opatrzność; to królewskie dziécię, korzące głowkę swoją przed łaską niebios, Najjaśniejszy Panie! wszystko to było świętém, wzruszającém i piękném. Oto jest dziecię, które będzie królem naszych dzieci! To miasto, którego imie nadałeś W. K. M. dziécięciu temu, życzy aby zachowało jaką pamiątkę szczęśliwego w nim przyjścia na świat i wyboru jego imienia. Składa mu więc ten miecz Najjaśniejszy Panie, aby mu służył kiedyś do obrony kraju! Gdy dojdzie lat, w których go będzie mogło nosić u boku swego, niezabraknie mu przykładów dobrego go użycia. Będzie mogło spojrzeć na rozległy szereg przodków, lecz wzorów niedaleko szukać mu wypadnie. — Z łatwością stanie się ono potężném i sprawiedliwém. Szczęśliwe dziécię, którego koléj życia tak wielką mądrością jest utorowana, które blisko siebie ma przemozne i szlachetne nauki. Najjaśniejszy Panie! racz dozwolić aby hrabia Paryża przyjął miecz miasta naszego, a niech ta pamiątka będzie zakładem zgody między Księciem i miastem.«

Król odpowiedział: Głęboko wzruszony jestem uczuciami, jakie mi pan w tak tkliwych wyrazach, imieniem miasta Paryża objawiasz, to wielkie miasto, miejsce urodzenia mojego wiecie ile mi jest przyjemném; okażę wam w każdem zdarzeniu dowody miłości, jaką dla was żywię i ile szczęśliwy jestem, że jéj mogę od dobrych mieszkańców Paryża żądać, albo raczéj ją żywić. Z wielkiem zadowoleniem widzę, że rodzina moja porozumiała się z ludnością Paryża, przyjmuję miecz dla wnuka mojego, którzy mu municypalność imieniem

miasta Paryża, przynosi. Oby nieba dozwoliły aby nie potrzebował go używać; lecz gdyby kiedykolwiek miał go wyjąć z pochwy, niech się to stanie tylko dla obrony honoru Francyi i niezaleznośći narodu. Lecz ma powód wnosić, i pracuję nadtém, że rządy wnuka mojego wojną nacechowane nie będą, że owszem zyska on słodką chwałę zabezpieczenia spokojnośći i pomyślności Francyi.« To powiedziawszy Król przedstawił radzie miejskiéj wnuka swojego, mówiąc: Podaj prefektowi rękę, na znak, że ją podajesz całemu Paryżowi.« Okrzyk »Niech żyje Król!« zabrzmiał we wszystkich ustach członków rady miejskiéj.

Książe Orleanu przesłał arcy-biskupowi Paryża 10000 fra. dla rozdzielenia ich między ubogich rodziców, które dzieci swoje wczoraj, dziś i jutro w różnych parafijach Paryża chrzcić będą.

Konstytucyonista donosi, że żaden członek legitymistyczny nieznajdował się na obrzędzie chrztu.

Mówią, że miecz ofiarowany hrabiemu Paryża nie jest ten sam, który z początku sporządzono. Przed kilką dniami pokazywano go marszałkowi Soult, który upuściwszy go na ziemię, złamał klingę, dla czego musiano tymczasem inną kazać dorobić nim pierwotna naprawioną zostanie. — Królestwo belgijscy w końcu dopiéro przyszłego tygodnia wrócą do Bruxelli.

Leodium 30 kwietnia. — Tutejszy dziennik podaje następujące szczegóły nieszczęścia jakie miało miejsce w kopalni węgla w Ougrée: Wybuch gazu okropniejsze miał skutki niż z początku mniemano, ofiarą jego padło 27 robotników. W chwili po wybuchu, panowie Longdoz i Josef, naczelni mechanicy zstąpili do galeryi najbardziéj uszkodzonych. Wydobyli z nich trzech ludzi, z których jeden żył jeszcze, lecz wkrótce skonał. Robotnicy innych oddziałów kopalni nic nie ucierpieli. Cała administracya kopalni udała się do galery; przez całą noc odbywano gorliwe poszukiwania, pod dyrekcyą inżeniera Gernael, lecz dopiero dziś rano o godzinie 4 znaleziono trupy i przekonano się o ich liczbie. Niemożna wiedzieć czemu przypisać ten wypadek; między ofiarami znajdowało się 14 niemców, 11 belgijczyków, 16 prusaków, 8 z nich zostawili po sobie wdowy i 27 dziatek.

Madryt 24 *Kwietnia.* — Mięszana kommissya ważne uczyniła postanowienie, ażeby senat i izba deputowanych na połączoném posiedzeniu głosowali o liczbie członków, składać mających rejencyą. Zebranie się senatorów, deputowanych, trynitarzystów i unitarzystów na dziś wieczór jest zapowiedziane. Powszechnie utrzymnją, że Książę Vittoryi nad wszystkimi innymi kandydatami odniesie zwycięztwo.

ROZMAITOSCI

Już się rozpoczął druk dzieła: Dniestrzanka, Zbiór Artykułów Wierszem i Prozą, zebranych przez Stanisława Jaszowskiego (we Lwowie).

Z Poznania. Ma tu przyjść do skutku Akademia duchowna z wydziałem teologicznym i filozoficznym. — W gimnazyum leszneńskiém nauka języka polskiego została powierzona Dr. Szymańskiemu.— Dr. Cybulski, ma być tymczasowie zatrudniony dawaniem języka polskiego przy Colège français w Berlinie i czytaniem jakiego kolegijum przy tamtéjszym Uniwersytecie.— W Chełmie wykład języka polskiego objął biegły filolog profesor doktor Łoziński.— Głoszą, że Stany w Gdańsku robią wniosek o wskrzeszenie akademii Chełminskiéj.

Państwa niemieckie do związku cłowego należące związują wszystkie jedno towarzystwo wyrabiania cukru z buraków.

Wielki teatr. — Dziś komedya: *Gabryella* czyli *Adjutanci Księcia Vendôme*; — balet: *Mimili* czyli *Styryjczykowie.*